

## Zachowek – dlaczego muszę zapłacić?

Żądanie zapłaty zachowku nadal wywołuje pewne zaskoczenie. Osoba zobowiązana do jego zapłaty sytuację, w której się znalazła odbiera często jako osobistą krzywdę. Otrzymała przecież spadek zgodnie z decyzją zmarłego, wszak zmarły zapisał jej w testamencie swoją własność z własnej woli, bądź z wdzięczności obdarował ją jeszcze za swojego życia. Teraz natomiast musi ona wypłacić komuś w związku ze swoim powołaniem do spadku czy darowizną znaczną sumę pieniędzy. Rozpacz pogłębia fakt, że w celu dokonania zapłaty nierzadko konieczna staje się sprzedaż odziedziczonych lub otrzymanych dóbr.

Prawo do zachowku konkretyzuje się bowiem co do zasady jako roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej. Roszczenie to przysługuje zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy w konkretnym układzie dziedziczenia, o ile nie otrzymali oni zachowku w postaci powołania do spadku, zapisu bądź darowizny. Zstępnymi są dzieci, wnuki, itd., natomiast konkubent nie jest w świetle przepisów prawa małżonkiem. Należy prześledzić zaistniały stan faktyczny, aby stwierdzić, czy osoby te byłyby powołane do dziedziczenia w myśl przepisów Kodeksu cywilnego. Typowa jest sytuacja, w której zmarły sporządził testament. Jeżeli wskazał w nim jako swoich spadkobierców osoby inne niż te, które dziedziczyłyby po nim, gdyby testament nie istniał, to prawdopodobnie zaktualizuje się prawo do zachowku. Przykładowo: pewien mężczyzna miał żonę i dwie córki, lecz do całego spadku po sobie powołał w testamencie swoją sąsiadkę. Gdyby nie sporządził testamentu, na mocy przepisów Kodeksu cywilnego spadek przypadłby jego żonie oraz córkom w częściach równych. Każda z tych osób jest więc uprawniona do żądania od sąsiadki zapłaty zachowku.

Jednakże uprawnionymi do zachowku mogą być także spadkobiercy ustawowi w sytuacji, w której testament nie został sporządzony. Możliwe jest bowiem występowanie w podwójnej roli: spadkobiercy i uprawnionego do zachowku. Uprawnienie będzie przysługiwało, jeżeli z tytułu dziedziczenia osoba taka nie otrzymała należnego jej zachowku w całości. Wtedy przysługuje jej roszczenie o zapłatę kwoty wyrównującej nieotrzymany zachowek. Roszczenie przysługuje również, gdy osoba w takiej sytuacji w ogóle nie otrzymała nic ze spadku. Zachowek jawi się na tym tle jako pewna suma z masy spadkowej gwarantowana dla osób najbliższych zmarłemu.

Spadkobierca testamentowy lub ustawowy nie jest jedynym podmiotem, który może stanąć w obliczu konieczności zapłaty zachowku. Zapłaty można domagać się co do zasady również od zapisobiercy windykacyjnego oraz od osoby, która otrzymała od spadkodawcy za jego życia darowiznę. Zapisem windykacyjnym jest rozrządzenie zawarte w testamencie sporządzonym w formie aktu notarialnego, zgodnie z którym oznaczona osoba nabywa przedmiot zapisu z chwilą śmierci spadkodawcy. Przedmiotem takiego zapisu mogą być tylko niektóre dobra wskazane w ustawie, np. nieruchomości czy przedsiębiorstwo. Darowiznę zaś należy pojmować jako bezpłatne przekazanie jakichś wartości komuś innemu kosztem własnego majątku. Uprawniony do zachowku najpierw musi skierować swoje roszczenie do spadkobiercy. Dopiero gdy nie może od niego uzyskać należnej kwoty, odpowiedzialność spada na zapisobiercę windykacyjnego. Skierowanie żądania do zapisobiercy z pominięciem

spadkobiercy będzie bezzasadne. Kolejnym zobowiązanym do zapłaty zachowku może zostać osoba obdarowana przez spadkodawcę. Stanie się tak, gdy uprawniony do zachowku bezskutecznie usiłował już uzyskać go od spadkobiercy, a następnie od zapisobiercy windykacyjnego. Osoba, która otrzymała darowiznę będzie zobowiązana do zapłaty jako trzecia w kolejności. Niemniej zdarza się, że zmarły przekazał darowizny nie jednej, lecz kilku osobom. Wtedy nie będą one zobowiązane do zapłaty zachowku jednocześnie, lecz kolejno. Decyduje tu chwila otrzymania darowizny. Najpierw odpowiadają osoby, które zostały obdarowane chronologicznie najpóźniej. Dopiero gdy nie zapłacą one stosownych kwot uprawnionym do zachowku, ci mogą skierować swoje roszczenia do osób obdarowanych chronologicznie wcześniej. Dokonuje się to przy zachowaniu wskazanej już powyżej zasady, że odpowiedzialność obdarowanego aktualizuje się dopiero po bezskutecznym dochodzeniu zapłaty najpierw od spadkobiercy, a następnie od zapisobiercy windykacyjnego. Odpowiedzialność takiego zapisobiercy oraz obdarowanego uzasadniona jest faktem, że uzyskują oni przysporzenie kosztem majątku spadkowego. Zachówek oblicza się bowiem jako ułamek wartości udziału spadkowego w tym majątku, który to udział przypadałby na uprawnionego do zachowku, gdyby obliczyć go na podstawie przepisów ustawy. Każde uszczuplenie majątku spadkowego spowodowane zapisem windykacyjnym lub darowizną sprawia zatem, że uprawniony do zachowku ma mniejszą szansę uzyskania zapłaty od spadkobiercy.

Dochodzenie zachowku, jak i obrona przed jego zapłatą wymagają każdorazowo szczegółowego rozważenia konkretnej sytuacji związanej z dziedziczeniem. Częstokroć sprawy te należą do trudnych, niezbędna może okazać się pomoc osoby obeznanej z prawem spadkowym. Niezależnie jednak od skuteczności podjętych działań, w świadomości tych, do których skierowano roszczenie zapłaty zachowku, żądanie to pozostawia poczucie pokrzywdzenia. Należy zadać pytanie, dlaczego instytucja zachowku została w ogóle ustanowiona – bądź wprost: dlaczego należy zachówek zapłacić?

Ustawodawca uznał za słuszne, aby osoby najbliższe zmarłemu posiadały pewność, że otrzymają po jego śmierci część należącego do niego majątku. Wszak najczęściej żyją one lub przez długi okres czasu żyły z nim we wspólnocie domowej, dzieląc jego troski i radości. Człowiek w ciągu całego życia staje przed trudnymi wyborami, a bliski śmierci nie zawsze podejmuje sprawiedliwe i racjonalne decyzje. W polskim porządku prawnym ta intencja ustawodawcy została zrealizowana właśnie poprzez system zachowku. Jeżeli osoba najbliższa wskazana w ustawie nie otrzyma ze spadku pewnej części majątku, może domagać się jej ekwiwalentu w formie pieniężnej. Innym stosowanym powszechnie rozwiązaniem zabezpieczającym interes osób najbliższych zmarłemu jest system rezerwy, funkcjonujący obecnie np. w prawie francuskim. Tutaj w spadku wydzielone są przynajmniej dwie części. Jedną z nich spadkodawca może bez ograniczeń dysponować na wypadek swojej śmierci – np. zapisać w testamencie. Drugą częścią nie może on dysponować w ogóle. Jest ona niejako zamrożona, stanowi rezerwę przeznaczoną dla osób wskazanych przez prawo, którymi zwykle są najbliżsi (np. małżonek). Osoby te co do zasady odziedziczą tę część nawet wtedy, gdyby spadkodawca formalnie powołał do niej jako spadkobiercę kogoś innego.

Z punktu widzenia swobody rozporządzalności majątkiem system zachowku wydaje się ograniczać ją w mniejszym stopniu. Spadkodawca może powołać do dziedziczenia całego majątku wybraną przez siebie osobę lub osoby, które nie muszą należeć do jego najbliższych

krewnych. Osoby te mogą co najwyżej stanąć przed koniecznością zapłaty zachowku, lecz spadek otrzymają. Należy jednak pamiętać, że uprawniony do zachowku nie ma obowiązku jego dochodzenia. W systemie zachowku możliwe jest więc pełne faktyczne uszanowanie woli zmarłego. W systemie rezerwy brakuje takiej możliwości – część majątku spadkowego zawsze przypadnie bliskim spadkodawcy, nawet wbrew jego woli wyrażonej za życia.

Warto pamiętać o istnieniu instytucji zachowku, w szczególności przy przyjmowaniu darowizn o znacznej wartości. Ostatecznie, choć trudne do zaakceptowania, zadośćuczynienie zasadnemu roszczeniu o jego zapłatę jest obowiązkiem i nie powinno być lekceważone. Poza tym, zachówek stanowi bardziej wolnościową regulację w porównaniu do systemu rezerwy, co jest cenną wartością w obliczu narastającej tendencji do ingerowania przez ustawodawcę w sprawy obywateli.

Mateusz Spychała  
radca prawny

Fundacja Granma